

Miejsce świętych w liturgii a współczesny chrystocentryzm

1. Rozdzielenie i złączenie temporale i sanctorale

Najstarsze kalendarze i księgi liturgiczne posiadają temporale i sanctorale razem połączone (por. *Sakramentarz z Werony*, *Sakramentarz gregoriański*, *Missale z Bobbio*, Gelazjana z VIII w). I to jest wymowne. Święci są ikonami Chrystusa, najlepiej zrealizowali Jego naukę w swoim życiu. Święci to po prostu Chrystus żyjący tu i teraz, Chrystus w historii człowieka „odświeżający” te dzieje.

W *Gelasianum Vetus* święta Pańskie są oddzielone, podobnie święta ku czci świętych i niedziele “w ciągu roku”. W rzymskich *Missale plenum* późnego średniowiecza utrwaliła się tradycja oddzielania temporale od sanctorale. To oddzielenie nie pozostawało bez wpływu na pobożność. Postępowało usamodzielnienie się kultu świętych, które w wiekach średnich osiągnęło swoje apogeum. Chrystus Pantokrator wydawał się zimny, daleki, a święty bliski, spieszący z pomocą w różnorodnych problemach człowieka, stąd święci „specjaliści” od gardła, oczu itp. Natura człowieka jest konkretna, domaga się wręcz namacalności w kontaktach ze świętymi. Rozwinął się przesadny kult relikwii, a przecież jeśli przy konsekracji ołtarza wkładano relikwie męczenników, to nie tyle z powodu kultu, lecz dla podkreślenia ich związku z Chrystusem, ze względu na podobieństwo (śmierć), bliskość z Chrystusem, familijność („familiaritas”) w najlepszym tego słowa znaczeniu, wspólnota „sacra conversatio”, dało nazwę pewnemu typowi ikonograficznemu.

Rozwój kultu świętych poczynając od elity świętych, tj. męczenników, stwarzał pewne napięcia, powodujące pomniejszanie temporale. Stąd podejmowane liczne reformy kalendarza liturgicznego zmierzały do zapewnienia nadrzędności temporale nad sanctorale. Niejednokrotnie starano się zapobiec przewadze sanctorale nad czasem misterium Chrystusa. Stwarzano różne klasyfikacje święt.

Na silne akcentowanie świętych w religijności wpłynęła reformacja, a także epoka Oświecenia, zaprzeczająca kultowi świętych, protestująca przeciw nadużyciom w tej materii. Sobór Trydencki był niejako zmuszony do reakcji, do akcentowania czci świętych. Reforma nie była jednak jednostronna. Owszem, nastąpiło zburzenie lektorium oddzielającego wiernych od sanktuarium, ale święci umieszczani byli na filarach w nawie, są bowiem razem z wiernymi, nie na ołtarzu, gdzie dominuje miejsce obecności Chrystusa zmartwychwstałego. Ukazywano świętych ze wzniesionymi rękami – kierują bowiem zgromadzonych ku Chrystusowi. Jest to nawiązanie do wcześniejszych wzorów, gdy w absydzie, gdzie centralną postacią jest Chrystus Pantokrator, poniżej znajdują się święci, Maryja z Dzieciątkiem, natomiast święci zawsze razem z wiernymi.

Praktycznie po Trydencie postępowała autonomizacja, usamodzielnienie się świętych. Między 1588 r. a 1998 r. było 597 nowych kanonizowanych. Breviarz trydencki posiadał 200 święt świętych. W czasach przed Vaticanum II zastosowano

drobne retusze obchodów świętych. Generalnie zajął się problemem dopiero Sobór Watykański II¹.

2. Prymat misterium paschalnego

Stanowisko Soboru wyrażone zostało w *Konstytucji o liturgii świętej*, a następnie w dokumencie z 1969 r. *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*. Wspomniane dokumenty dają pierwszeństwo świętowaniu misterium Chrystusa. Nie powinno też być zbyt wiele obrazów świętych w kościele.

Najważniejsze stwierdzenia podaje art. 104 KL podkreślając, że Kościół rozmieścił w ciągu roku wspomnienia męczenników i innych świętych, którzy dzięki łasce Bożej doszli do doskonałości, a osiągnąwszy już wieczne zbawienie, wyśpiewują Bogu w niebie doskonałą chwałę i wstawiają się za nas. W dniu ich śmierci, czyli w dniu narodzin dla nieba („dies natalis”) Kościół głosi misterium paschalne w świętych, którzy z Chrystusem współcierpieli i zostali w Nim współuwielbieni, przedstawia ich wiernym jako przykład pociągający wszystkich przez Chrystusa do Ojca, a przez ich zasługi wyjednywa Boże dobrodziejstwa.

Jak wiadomo, reakcja na reformę kalendarza była często negatywna, co niewątpliwie świadczy o przywiązaniu wiernych do czci świętych. Jan Paweł II próbuje charakterystycznie łączyć pierwszeństwo misterium Chrystusa z kultem świętych. Święty bowiem wskazuje na Chrystusa, głosi możliwość realizacji nawet radykalizmu Ewangelii Chrystusa, a właściwie Chrystus działa w świętym. Świętując dni świętych, Kościół wychwala działanie Boga w nich, prymat tego działania, raduje się, że dokonała się wspaniała współpraca między łaską z Wysoka i danym świętym, że udała się „gra miłości”, że święty stał się doskonałym narzędziem Boga w budowaniu Bożego królestwa na ziemi.

Papież jest mocno krytykowany za liczne kanonizacje i beatyfikacje. Uchodzi za papieża, który dokonał najwięcej kanonizacji i beatyfikacji. Patrzy on dalekosięźnie i wydaje się, że istnieją pewne owoce w ramach dialogu ekumenicznego. W 2000 r. opublikowano wynik współpracy między Kościołem katolickim i Zjednoczonym Kościołem Protestantckim Niemieckim (VELKD) pod znamiennym tytułem *Communio sanctorum*². Wymowny jest także konkretny fakt wyrucia imienia św. Maksymiliana Kolbe na zewnętrznych murach Westminster Abbey³.

3. Istotne elementy kultu świętych w Kościele początków

Kiedy pytamy o właściwy stosunek temporale i sanctorale, zajrzyjmy do najstarszych świadectw i zapytajmy, jak one ujmowały kult świętych?

¹ A. Haquin, *Le culte de saints dans la réforme liturgique de Vatican II*, „La Maison-Dieu” nr 238 (2004) s. 91 ;zob. także P. Jounel, *Le renouveau du culte des saints dans la liturgie romain*, Rome 1986; tenże, *Saints et sainteté dans la liturgie*, Rome 1987.

² S. B. Reime OSB, *Mit den Heiligen beten*, „Gottesdienst”37 (2003) nr 20, s. 155.

³ D. Gray, *Des statues des saints du XX-siècle sur la facade de l'Abbaye de Westminster*, „La Maison-Dieu” nr 237 (2004) s. 167-174.

Napisany wkrótce po śmierci biskupa Smyrny Polikarpa (zm. 156) opis jego męczeństwa stwierdza: „Tak, więc mogliśmy później zebrać jego kości⁴, cenniejsze od klejnotów i droższe od złota, aby je złożyć w miejscu stosownym. Tam też, jeśli to będzie możliwe, pozwoli nam Pan spotkać się razem, w weselu wielkim i radości, aby obchodzić rocznicę męczeństwa Polikarpa jako dzień jego narodzin i w ten sposób wspominać tych, którzy walczyli przed nami, a zarazem ćwiczyć i przygotowywać tych, którzy będą walczyć w przyszłości”. Św. Cyprian używa słowa „commemoratio”.

W tym tekście zawierają się istotne elementy liturgicznego obchodu męczennika. Najprawdopodobniej obchód zawierał także sprawowanie Eucharystii. Najstarsze świadectwa dla Zachodu sięgają czasów prześladowania za cesarza Decjusza. Cyprian, biskup Kartaginy, w liście do duchowieństwa (*List 12*) polecił, aby odnotowywano dzień, w którym wyznawcy wiary odchodzą z tego świata, a to, w tym celu, by można było o nich pamiętać we wspomnieniu męczenników. W *Liście 39,3* Cyprian natomiast wyraźnie zaświadcza, że w rocznicę męczeństwa składana jest Eucharystia. W Rzymie, jak się wydaje, przed połową III w. nie ma śladów oddawania czci męczennikom. Krwawe prześladowania za Waleriana latem 258 r. zmobilizowały Kościół do zachowywania pamięci o tych wstrząsających wydarzeniach. Podkreślił to wydarzenie P. Jounel⁵.

Liturgiczny obchód śmierci męczennika obejmował: zgromadzenie eucharystyczne na grobie męczennika w rocznicę jego śmierci („dies natalis”). Odnotować należy także graffiti wyryte na ścianach przy grobach wzywające do wstawiennictwa męczenników. Po uzyskaniu pokoju rozpoczęto wznoszenie nad grobami męczenników małych budowli. Napływ pielgrzymów, rozwój kultu sprawiły, że budowle te niszczone, zastępując dużymi bazylikami albo wznoszono bazyliki obok oratorium, zachowując je nieknięte. Przyjmują one nazwę „memoria” lub „martyrium”. Ponieważ grzebanie zwłok w pierwszych wiekach odbywało się extra muros, wszystkie te bazyliki znajdowały się poza obrębem miasta (św. Piotra na Watykanie, św. Pawła poza murami, św. Wawrzyńca poza murami, św. Sebastiana na Via Appia).

Formy kultu wyrastały ze wspólnoty („koinonia”, „communio”): ze wspólnoty zbawienia w drodze i w ostatecznym celu, ze wspólnoty Kościoła pielgrzymującego i Kościoła dokonanego, wypełnionego, zrealizowanego. Communio jest wiodącym pojęciem w rozumieniu czci świętych. Wspominanie, o którym pisał św. Cyprian, było „wspominaniem miłości”. Z miłości drugiego człowieka wypływała cześć. Św. Augustyn pisał, że cześć świętych to „cultus dilectionis et societatis”⁶. Miłość, jako związek wszystkich części ciała zjednoczonych w jedność Boga, tworzącego „związek pokoju i miłości” wyrażała się we czci, we wspomnieniu. Kochająca, miłująca cześć braci w swej jedności z Bogiem i Jezusem oznaczała realizację tej miłości także w nadziei eschatycznego spotkania. Dodajmy, że wyrażenia „pamięć”, „wspominanie” są terminami głęboko zakorzenionymi w Starym Przymierzu. Bóg sam wspomina Abrahama, Izaaka, Jakuba (Wj 32,13;Pwt 9,26-29), Dawida (2 Krn 6,42). Pamięć Jakuba będzie błogosławiona aż na wieki (1 Mch 3,7). Charakterystyczne, że pamięć

⁴ *Męczeństwo św. Polikarpa*, 18, tłum. A. Świderkówna, w: *Pierwsi świadkowie*, oprac. M. Starowieyski, Ojcowie Żywi 8, Kraków 1988, s. 212n.

⁵ *L'été 258 dans le calendrier romain*, „La Maison-Dieu” nr 52 (1957) s. 44-58.

⁶ *Contra Faustum* 20,21.

postaci łączy się z wychwalaniem Boga, który dokonuje czynów w historii. Czynów tych dokonuje właśnie przez świętych.

„Oni będą świecić jak gwiazdy na sklepieniu nieba, na wieki i na zawsze” (Dn 12,3). „Ciała ich w pokoju pogrzebano, a imię ich żyje w pokoleniach. Narody opowiadać będą ich mądrość, a zgromadzenie głosić ich chwałę” (Syr 44,14; por. Łk 1,48). „Pamięć o prawych jest błogosławiona” (Prz 10,7), „in memoria aeterna erit iustus” (Ps 112,6). Pamięć, wspomnienie świętych posiada charakter historiozbowczy, dlatego także wspomniani są w Eucharystii jako uobecnieniu historii zbawczej⁷.

4. Wspominanie świętych Pierwszego Przymierza

Charakterystyczną sprawą było także wspomnianie świętych Starego Przymierza. Przeżywanie chrześcijaństwa jako historii zbawienia, bez oddzielania, ale dostrzeganie inności, novum. Do dziś spotykamy np. w Syrii kościoły pod wezwaniem świętych z Pierwszego Przymierza.

Jedną z cech różniących pobożność wschodnią od zachodniej jest stosunek do świętych w Starym Testamencie. I w hymnie „Te Deum”, i w litanii do świętych odnajdujemy odwołanie się do wstawiennictwa „patriarchów i proroków Pierwszego Przymierza. W Kalendarzu Kartagińskim pod datą 1 sierpnia widnieją święci Machabejczycy. Jednak św. Cyprian z Kartaginy polecał czcić tylko świętych chrześcijańskich, tj. „zanurzonych w Chrystusie”.

Kult postaci ze Starego Testamentu początkowo był lokalny. Łączył się z miejscami, w których żyli. Pierwsi chrześcijanie pod nazwą „miejsca święte” rozumieli nie tylko miejsca związane z działaniem Chrystusa, lecz także ludzi ze Starego Testamentu. Posiadali wycucie jedności objawienia. Czcimy tego samego Boga, który mówił przez proroków, a teofanie starotestamentalne nie są niczym innym jak epifanią Słowa Bożego przed Wcieleniem. Konstantyn Wielki polecił zbudować kościół na miejscu spotkania Boga z Abrahamem pod dębami Mamre – miejsce to stało się ośrodkiem pogańskiego kultu. Nie potrzeba było interwencji władzy, ponieważ wierni otaczali czią także inne tego typu miejsca. Najstarsze *Itinerarium Burdigalense* cytuje kilka miejsc pielgrzymkowych związanych z prorokiem Eliaszem. Hieronim⁸ wspomina, że Paula (rzymianka, która po owdowieniu towarzyszyła mu w podróży do Palestyny) odwiedzała miejsca związane z wdową z Sarepty, by się tam modlić.

Grzegorz z Nazjanzu⁹ skomponował inskrypcję dla martyrionu Eliasza. Pątniczka Egeria wspomina o sanktuariach na miejscu krzaka gorejącego, domu Abrahama w Haran, studni Jakubowej, grobu Hioba, górze Horeb¹⁰. Drugi etap kultu świętych starotestamentalnych, podobnie jak męczenników w chrześcijaństwie, to przenoszenie relikwii. W 408 r. cesarz Arkadiusz przeniósł do Konstantynopola relikwie proroka Samuela, zbudowano w tym celu „propheteion” (analogia do „martyrion”). Pół wieku później cesarz Marcjan wznosił kościół pw. Proroka Izajasza. Podobnych wypadków ze sprowadzaniem relikwii było więcej. Powstają święta poszczególnych osób, ich rozwój

⁷ G. L. Müller, *Gemeinschaft und Verehrung der Heiligen*, Freiburg 1986, s. 242nn.

⁸ *Epist. 108* : PL 24, 882.

⁹ PG 37, 497-480.

¹⁰ *Peregrinatio Egeriae* 41,13.

przypada szczególnie na wiek VIII, jedne kalendarze przejmują je od innych. Pojawia się refleksja, jeśli czci się jednego proroka, np. Izajasza, dlaczego nie czcić i innych. Wyznacza się dni dla proroków: Nahuma, Habakuka, Sofoniasza i innych.

Wspomniane zjawisko kultu swoimi korzeniami sięga rozumienia świętości. Pojęcie świętości łączono z konsekracją wynikającą z zanurzenia się w Chrystusie w sakramencie chrztu. W konsekwencji akcent padał na naśladowanie Chrystusa przez śmierć (męczennicy) lub ascezę (wyznawcy). Kult świętych starotestamentalnych łączył się natomiast z pojmowaniem świętości, która ześrodkowuje się na „vocatio”, na wezwaniu przez Boga i zleceniu pewnej misji. Święty to człowiek, który jest wierny tej misji. Autor Listu do Hebrajczyków chwali Abla, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa, Mojżesza Dawida, Samuela i innych proroków jako bohaterów wiary (Hbr 11).

Inaczej wyglądała sprawa kultu świętych starotestamentalnych na Zachodzie¹¹. B. Botte wyraził przekonanie, że poza świętem Machabeuszów (1 sierpnia) żadne ze świąt związanych ze świętymi Starego Przymierza nie przeniknęło do kalendarza Kościoła łacińskiego. Owszem, było kilka kościołów dedykowanych świętym Starego Testamentu, np. patronat proroka Eliasza (Italia), są to jednak wyjątki. Kult tych świętych na Wschodzie wynikał z pobożności ludu stykającego się z miejscami życia czy pochówku tych ludzi, co nie mogło zaistnieć na Zachodzie. Tu można było liczyć tylko na refleksję teologiczną.

Jedynie liturgia irlandzka stanowi szczęśliwy wyjątek. Mszał z Stowe w Memento za umarłych umieszcza długą litanie imion patriarchów od Abla, proroków i innych sprawiedliwych ze Starego Testamentu. Podobnie manuskrypt w Muzeum Brytyjskim (Harley 7,657 z VIII w.) zawiera pewną liczbę inwokacji tego samego typu. Z Confessio św. Patryka dowiadujemy się, że święty w pokusach wzywał proroka Eliasza. Jest charakterystyczne, że pewien ślad święta Eliasza (55-156) znajduje się w krainie podległej wpływom irlandzkim i św. Patryka w Auxerre. Jedna z prefacji Mszy z Mone wydaje się odnosić do święta Eliasza¹², które obchodzone było, tak jak w Bizancjum, 20 lipca.

Więcej natomiast miejsca poświęca się świętym starotestamentalnym w martyrologiach. I tak Martyrologium św. Hieronima wspomina Machabeuszów (1 lipca); Hioba (6 maja), Trzech Młodzieńców (16 grudnia – tylko w jednym manuskrypcie). Martyrologium Bedy wspomina: Izajasza, Jeremiasza, Zachariasza, Daniela. Jedna z recenzji Martyrologium Florusa wspomina: Mojżesza, Jozuego, Abrahama, Lota, Zachariasza (ojca Jana Chrzyciela), Dawida. Choć martyrologium było księgą liturgiczną, to jednak nie miało wpływu na kult, niemniej służąc duchowieństwu i mnichom, legitymizowało taki kult.

Można postawić pytanie, czy nie należałoby w czasach ekumenizmu wprowadzić niektórych świąt z liturgii Wschodu. Nie chodzi o fakt, że partykularnie takie wypadki miały miejsce. Karmelici¹³ uzyskali takie pozwolenie, a kardynał Berulle dla swojego oratorium święto Abrahama (12 października). Nie jest także przekonywujące twier-

¹¹ B. Botte, *Une fête de prophete d' Elie au VI siècle en Gaule*, „Cahiers Sioniens” 4 (1950) s. 170-177.

¹² B. Botte, *Le culte d'Elie dans l'Eglise chretienne*, „Etudes Carmelitaines” 35 (1956) s. 208-218.

¹³ B. Botte, *Les saints de l'Ancien Testament*, „La Maison-Dieu” nr 52 (1957) s. 115.

dzenie, że i tak sanctorale jest przeciążone. Sądzę, że w tym względzie duże znaczenie winna odkrywać jedność obu Testamentów.

5. Sprawowanie misterium paschalnego i kult świętych

Nasz wiek, można powiedzieć, jest wiekiem misterium paschalnego. Prymat misterium paschalnego Chrystusa jest oczywisty w teologii posoborowej. Jego związek z kultem świętych sprawia niejednokrotnie kłopoty, a dzieje się to dlatego, że misterium paschalne jest niestety w dalszym ciągu dla wielu formułą abstrakcyjną, oderwaną, ideą ogólną¹⁴. Dla pierwszych pokoleń chrześcijan było rzeczywistością kształtującą życie. Nie dziw, że na pierwsze miejsce wysunęli się męczennicy. Wybrano także ich „dies natalis” (dzień śmierci) jako dzień wspomnienia, nie przez analogię do dnia zgonu (kult zmarłych), ale z powodu faktu, że oni oddali życie za Chrystusa. Sprawowanie misterium paschalnego jest prawdziwym początkiem kultu świętych¹⁵. Misterium paschalne to pascha Chrystusa, śmierć i zmartwychwstania, to sacramenta paschalia sprawowane podczas Triduum paschalnego. Sens misterium paschalnego celnie sformułował św. Augustyn, czyniąc syntezę śmierci i przejścia, i pomiędzy przejściem Chrystusa i przejściem chrześcijanina. „Przez swoją śmierć Pan nasz przeszedł ze śmierci do życia, otwierając nam drogę, nam, którzy wierzymy w Jego zmartwychwstanie abyśmy i my przeszli ze śmierci do życia. Koncentruje się wokół Ofiary eucharystycznej, oraz innych sakramentów”¹⁶. Mówienie o misterium paschalnym w kategoriach tylko teologicznych, jako np. teologii odkupienia, zbawienia, jest pewną redukcją. Odkupienie jest pojęciem abstrakcyjnym, odsyła do dogmatu, podczas gdy misterium paschalne jest wydarzeniem, świętem, obrzędem. Skierowane jest ku treści życia Kościoła.

Misterium paschalne jest strukturą i przestrzenią przyjęcia, która wierzącemu otwiera możliwość myślenia i postępowania, możliwość przejścia, paschy. W tej przestrzeni każdy może się znaleźć i odnaleźć sens swojego życia w różnorodnych przejawach egzystencjalnych. Celebracja świętych w ciągu roku liturgicznego pozwala na wejście w różnorodne aspekty życia misterium paschalnym, np. walki duchowej – św. Antoni, troski o najmniejszych – św. Wincenty à Paulo, pracy – św. Józef, życia i problemów w rodzinie – św. Monika, służby społeczeństwu – św. Ludwik. Pascha – przejście nie może być traktowana jako stan, lecz jako transformacja, wejście w nowe życie¹⁷. Święta świętych są aktualizacją misterium paschalnego i każde z nich posiada wymiar paschalny¹⁸.

Nie ma autonomicznych świąt świętych, wszystkie wywodzą się z Chrystusowego misterium. Mówi się o tzw. „successio sanctorum”, a więc naśladowcach Chrystusa¹⁹. Gdy świętujemy wspomnienie konkretnego świętego, sprawując Eucharystię, jesteśmy

¹⁴ P. Pretot. *Le culte des saints et le mystère pascal*, „La Maison-Dieu” nr 237 (2004) s.144 nn.

¹⁵ J. Hild, *Les mystère des saints dans le mystère chrétien*, „La Maison-Dieu” nr 52 (1957) s. 11.

¹⁶ R. Cantalamessa, *Le mystère pascal dans la liturgie*, w: *Dictionnaire critique de theologie*, red. J. Y. Lacosta, Paris 1998, s. 853-854.

¹⁷ P. Pretot, *Le culte des saints...*, s. 154-156.

¹⁸ H. Auf der Maur, w: *Gottesdienst der Kirche*, Hrg. H.B. Mayer), Bd. .6,1 *Feiern im Rhythmus der Zeit II/1*, Regensburg 1994, s. 267.

¹⁹ Tamże, s. 270.

świadomi, że to sprawowanie Eucharystii w rocznicę urodzin męczennika dla nieba jest nie tylko uobecnieniem ofiary Chrystusa, ale uobecnia również śmierć męczeńską, którą dzisiaj wspominamy, ponieważ Chrystus jest w męczenniku, twierdził Tertulian²⁰. Istnieje mistyczna identyfikacja męczeństwa i Eucharystii, ale nie uobecnia się jakieś działanie świętego. Wyrażenie „memoria” – pamiątka w odniesieniu do świętego nie jest tożsame z pamiątką, np. Narodzenia Pańskiego.

Zagadnienie, o którym mowa, nie było obce wczesnemu chrześcijaństwu. Odwołajmy się znowu do opisu męczeństwa św. Polikarpa, który zmarł jako żywa pochodnia. Mianowicie usiłowano nie dopuścić do tego, żeby chrześcijanie zabierali szczątki Polikarpa. Obawiano się: „Bo jeszcze porzucą Ukrzyżowanego, a temu zaczną kult oddawać”. Ale taka obawa, jak zauważył anonimowy autor *Męczeństwa świętego Polikarpa*, jest płonna. Wyrażający obawę: „Nie rozumieli, że nie możemy nigdy opuścić Chrystusa, który cierpiał za zbawienie wszystkich zbawionych na świecie, Niewinny za grzeszników, i że nie możemy oddawać kultu nikomu innemu. Jemu składamy hołd naszej adoracji, gdyż jest Synem Bożym, męczenników zaś kochamy jako uczniów i naśladowców Pana, a jest to rzeczą słuszną, gdyż w stopniu niezrównanym oddali się oni na służbę swojemu Królowi i Mistrzowi”²¹.

Odwołajmy się teraz do wypowiedzi Jana Pawła II z okazji 25-lecia *Konstytucji o liturgii świętej*: „Całość życia chrześcijańskiego sakramentów, skąd czerpiemy jako ze żywych źródeł. Dlatego musimy być świadomi, że przez Tajemnicę paschalną Chrystusa zostaliśmy razem z Nim zanurzeni w śmierci, żeby z Nim też powstać do nowego życia” (nr 6). Chrześcijanin jest człowiekiem paschy, paschalnym człowiekiem przejścia. Kult świętych jest wchodzeniem w misterium paschalne Chrystusa²².

Nie trzeba przypominać, że chrystocentryzm kultu świętych wynika z charakteru roku liturgicznego, w które centrum stoi misterium paschalne (por. KL 104), a święci głoszą przemożne dzieła Boga w Chrystusie. Czcic świętych, tę „chmurę świadków”, polski przekład „wielka liczba świadków” (Hbr 12,1), oznacza przede wszystkim wychwalać Boga, który wzywa ludzi do różnych zadań. Prefacja o świętych akcentuje ten wymiar kultu: „w zgromadzeniu świętych jaśniej Twoja [Boga]chwała, bo dzięki Twojej łasce zdobyli zasługi, które nagradzasz”. Czcic świętych to najpierw:

a) modlić się razem z nimi, chwalić Boga. Oni się modlą razem z nami (Rahner), razem wychwalają Boga. Od nich możemy się uczyć modlitwy. Historia świętych to „historia modlitwy” (J. B. Metz), wysławianie Boga i prośba razem ze świętymi jest wejściem w symfonię liturgii nieba. Charakterystycznie oddają to zakończenia prefacji: łączność z aniołami i ze świętymi (nie tylko kanonizowanymi).

Modlić się razem ze świętymi, nie w tym sensie, byśmy ich czynili uprzywilejowanymi, lecz razem z nimi dziękujemy Bogu za dary i chcemy Mu powiedzieć, że jesteśmy świadomi naszej słabości i potrzebujemy Jego pomocy. Chrystus, którego razem ze świętymi wielbimy, jest Chrystusem szczególnie wyczulonym na drugiego człowieka.

b) Dni wspomnień świętych są w specyficzny sposób świętem Kościoła, ponieważ celebrowanie się wspomnienie zawsze w kontekście dzieła, którego święci dokonali.

²⁰ *Męczeństwo św. Polikarpa* 17, s. 212.

²¹ Tamże.

²² P. Pretot, *Le culte des saints...*, s. 157.

c) Święci pełnili zawsze w Kościele rolę orędowników i wzorców osobowych. Naśladowanie i odwoływanie się do ich wstawiennictwa były elementami czci. Wierni odwoływali się do ich wstawiennictwa u Boga. Nadawano świętym różne tytuły: „pośrednik”, „istoty pośrednie”, „istoty środka”, „sędziowie świata”, „Patron wierzących”, „cuda czyniący pomocnik”.

6. Wstawiennictwo świętych

Jak to rozumieć, że święci wstawiają się za nas u Boga? Wierni proszą o takie wstawiennictwo, np. w litanii „módl się za nami” czy w licznych kolektach: „niech modlitwa świętego...”.

Za pierwszą przesłankę niech posłuży stwierdzenie Papieża. Dnia 5 czerwca 2004 r. na spotkaniu z młodzieżą mówił do nich: „Chrześcijaństwo nie jest po prostu księgą kultury lub ideologii, nie jest nawet systemem wartości czy zasad, choćby najwznioślejszych. Chrześcijaństwo jest osobą, obecnością i obliczem: Jezusem, który nadaje sens i pełnię życiu człowieka”.

Wezwał młodych, by nie bali się spotkania z Jezusem, ale szukali go w Biblii, modlitwie osobistej i wspólnotowej. Apelował, aby uczyli się Go słuchać: Jezus „przemawia przez wydarzenia codziennego życia, przez radości i cierpienia, jakie towarzyszą Ci, przez osoby, które stoją obok Ciebie, przez głos sumienia, spragnionego prawdy, szczęścia, dobroci i piękna”. Kto słucha Jezusa, znajduje swoje powołanie, „plan, jaki Bóg w swojej miłości przeznaczył dla Ciebie”²³.

Wstawiennictwo świętych, co nie ulega wątpliwości, jest podkreślane wielokrotnie w Mszale, w dokumentach kościelnych. W Piśmie Świętym odczytujemy szereg przypadków takiego wstawiania się do Boga za ludem: Abraham (Rdz 18,22-33;20,17), Mojżesz (Wj 9,23;32,13;32,32; Lb 12,13), Samuel (1 Sam 7,5;12,17-19), Eliasz (1 Krl 13,6) i inne²⁴. Kiedy Piotr został uwięziony – czytamy w Dziejach Apostolskich – „Kościół modlił się za niego nieustannie” (Dz 12,5). Apostoł Paweł zwierza się ze swojej żarliwej modlitwy za rodaków, którym trudno uwierzyć w Chrystusa: „z całego serca pragnę ich zbawienia i modlę się za nimi do Boga” (Rz 10,1). Wielokrotnie też zapewnia Paweł o modlitwie za tych, do których posyła swoje listy (Ef 1,16; Kol 1,3,9; Flp 1,9,1 Tes 1,2), a jemu zależy na tym, żeby współbracia w wierze za niego się modlili (Rz 15,30; Ef 6,19; Kol 4,3; 1 Tes 5,25 2 Tes 3,1; Hbr 13,18). „Módlcie się wzajemnie za siebie” – poucza Apostoł Jakub (Jk 5,16).

Jeżeli my, którzy dopiero dążymy do zbawienia, możemy i powinniśmy wstawiać się do Boga za siebie wzajemnie, to nic nie stoi na przeszkodzie, by święci, – którzy zbawienie już osiągnęli i są bez reszty zjednoczeni z Bogiem, a zarazem są szczególnie wybranymi członkami naszej Bożej wspólnoty – nie mieliby się za nas modlić? Modlą się za nas tym bardziej, że są już niewyobrażalnie blisko Boga i najdosłowniej przepełnieni Chrystusem.

Problem polega na określeniu istoty tego wstawiennictwa. Święci wstawiają się za nas, ale nie w tym sensie interwencji, nie w sensie jakoby przedkładali nasze modlitwy,

²³ „L' Osservatore Romano“ wyd. .pol. 25 (2004) nr 9, s.13.

²⁴ G. L. Müller, *Gemeinschaft ...*, s. 247.

nasze prośby Bogu. Chrześcijaństwo to osoba Jezusa Chrystusa, On jest Jedynym Pośrednikiem. Święci nie pełnią roli pośredników w takim sensie jak Jezus Chrystus.

Problem, jak rozumieć wstawiennictwo świętych, podjęty jest w *Konstytucji dogmatycznej o Kościele*. W nr. 40 czytamy, że mieszkańcy nieba dzięki zjednoczeniu, głębszemu zjednoczeniu z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają Kościół w świętości, przez Chrystusa i w Chrystusie wstawiają się za nas u Ojca. Jak dokonuje się to wstawiennictwo? Poprzez przedstawianie Bogu Ojcu swoich zasług, które przez jedynego Pośrednika między Bogiem i ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi zasługi służąc we wszystkim Panu, w swoim ciele dopełniając niedostatki mąk Chrystusa dla dobra Jego Ciała – Kościoła.

Aureola, którą umieszczamy wokół głowy danego świętego, oznacza miłość Bożą, którą oni przyjęli, z nią współpracowali jako narzędzia działania samego Boga w Duchu Świętym²⁵. Tę miłość wylaną rozprowadzali na konkretne przypadki. Modlili się z Chrystusem jako Głową Ciała Kościoła, jako „amici dominici” (wyrażenie św. Grzegorza z Tours) za cały świat objęty łaską odkupienia.

Ich wstawiennictwo jest także kontynuacją „communio”. Ich troska o drugiego człowieka za życia ziemskiego była formą pośredniczenia w Bożej miłości. Z naszej strony miłość bliźniego jest głoszeniem, że Jezus Chrystus jest jedynym Pośrednikiem łaski zbawienia.

7. Konsekwencje dla praxis

1. Potrzeba akcentowania nadrzędności pośrednictwa Chrystusa, w nauczaniu, w nabożeństwach Jak wiadomo, jest to zasadniczy problem w dialogu między katolikami i protestantami.

2. W problematyce naśladowania Chrystusa nie należy zapominać, że Chrystus jest jedynym kryterium (kanon), normą moralności chrześcijańskiej.

3. Konkretnie nabożeństwa. Zarówno wspomnienia świętych, jak i nabożeństwa zgodnie z *Konstytucją o liturgii świętej* (104-111) winny głosić misterium paschalne Chrystusa. Postulat ten nie został w pełni zrealizowany. Kult świętych jest wejściem w misterium paschalne, w misterium przemiany, która pozwala zakosztować już tu i teraz radości niebiańskiego Jeruzalem.

4. Uczmy odwoływania się do wstawiennictwa zmarłych osób najbliższych (matka, ojciec).

5. Cześć świętych najpełniej realizuje się w miłości bliźniego, jest, jak chce K. Rahner, „specjalnym przypadkiem miłości bliźniego”. Wówczas, tak jak czczeni święci, stajemy się pośrednikami Bożej łaski zbawienia.

²⁵ J. Imbach, *Das Gebet zu den Heiligen ein fragwürdigen Brauch*, „Geist und Leben“ 71 (1998), H.5, s. 329-331; zob. także P. Brown, *Le culte des saints. Son essor et sa fonction dans la chrétienté latine*, Paris 1984.